

Andrzej Morka

"Przenikanie światów : z życia pięciu wielkich religii", Tomasz Halik, Katowice 2012 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 50/1, 239-244

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ale z wielką dokładnością bada znaczenie używanych przez niego terminów i wyrażen na tle starożytnej literatury greckiej, aby następnie na tej podstawie przedstawić najlepsze do przyjęcia wyjaśnienie poruszanych przez niego zagadnień teologicznych. Omawia w miarę wyczerpująco nawet te zagadnienia, które w innych komentarzach są zaledwie zasygnalizowane lub nawet pomijane jako mało ważne.

Biorąc pod uwagę niekwestionowaną kompetencję R. Penny, wszystkie walory naukowe jego dzieła, jak też komunikatywność języka, należy stwierdzić, że jego komentarz może służyć wielką pomocą dla wszystkich, którzy prowadzą egzegetyczne prace nad *Listem do Rzymian*.

ks. Franciszek Mickiewicz SAC

Tomasz Halik, *Przenikanie światów. Z życia pięciu wielkich religii*, przekł. Andrzej Babuchowski, Jarosław Babuchowski, Wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice 2012.

Polskiemu czytelnikowi ks. Tomasza Halika nie trzeba specjalnie przedstawiać. Jest częstym gościem na różnych sympozjach, wykładach, spotkaniach autorskich. Z jego myślą można się zapoznać sięgając po jego wcześniejsze publikacje, które od kilku już lat, niemal systematycznie, rok po roku są przekładane na język polski. W każdej z nich czeski teolog dzielił się refleksją zrodzoną na styku religii ze współczesną zsekularyzowaną kulturą.

Tym jednak razem jest inaczej. Po pierwsze, książka ta zrodziła się pod wpływem cyklu osiemnastu programów, które zostały wyemitowane w czeskiej (2006), a podobno również polskiej telewizji. Przez pewien czas autor występował w nowej roli: scenarzysty i komentatora.

Po drugie, tym razem chodzi już nie o spotkanie religii ze zlaicyzowaną kulturą, ale o spotkanie różnych, najstarszych tradycji religijnych. Temat ten, jak zauważa teolog, jest doniosły, choć może jeszcze nie do końca zauważony, nie doceniony oraz ideologicznie przemilczany. Jed-

nak w obliczu nieuniknionych procesów globalizacji nie uniknie się go w debatach o kształcie przyszłego świata. Prędzej czy później, a pewnie prędzej, powróci. Dlaczego? Ponieważ owe tradycje, wbrew wszelkim teoriom głoszącym koniec religii (śmierć Boga), są wciąż żywotne i mają się dobrze. A *homo sapiens* jest do cna istotą religijną. Nawet w zsekularyzowanym świecie tworzy sobie namiastkę religii, czego dobitnym przykładem jest dwudziestowieczna Europa.

W rozdziale „Religia podlega przemianie” Halik podaje liczne przykłady współczesnych pseudoreligii, takich jak nauka, sztuka, kult narodu, media, itd. Dlatego sprzeciwia się opinii, według której współczesnych Czechów uważa się za niewierzących. Co prawda temu zagadnieniu poświęca niewiele miejsca, aż prosi się o pełniejsze rozwinięcie go, ale zainteresowany tematem czytelnik odnajdzie go w jego wcześniejszych publikacjach. Z drugiej strony, czeski teolog dobrze zdaje sobie sprawę, że ten fenomen wymaga jeszcze wielodyscyplinarnych, bardzo gruntownych badań. Niemniej, konkluzja jest taka, że człowiek nawet w kulturze zsekularyzowanej, nadal pozostaje istotą religijną.

Dlatego *Przenikanie się światów*, według Tomasza Halika, to przede wszystkim przenikanie się religii. Sposób spotkania się ich nie jest obojętny, ponieważ, powtarza za Hansem Küngiem – „nie będzie pokoju na świecie bez pokoju między religiami”. Stąd teolog zastanawia się jak stworzyć wspólną przestrzeń dla wielu religii. Chodzi o taką przestrzeń, która nie będzie prowadziła do konfliktów i eskalacji napięć, jak to często bywało w historii, która też nie będzie tylko biernym tolerowaniem i znoszeniem siebie nawzajem, ale chodzi o taką przestrzeń, która pozwoli na pokojowe współistnienie.

Tak postawiony problem nie jest nowy; na trwałe wpisał się w dziedzictwo Soboru Watykańskiego II. Choć trzeba przyznać, że ma on swoich przeciwników jak i zwolenników, zarówno w samym Kościele jak i poza nim. Kształt tej przestrzeni nie jest definitywnie określony i zamknięty. W różnych częściach świata dochodzi do konfliktów politycznych, w których wątek religijny jest dość mocno obecny. W obliczu kryzysu ekonomicznego jesteśmy świadkami toczącej się debaty na różnych poziomach. Dlatego każda kolejna pozycja o powyższej tema-

tyce jest ważnym głosem w toczącej się debacie. Wśród psychologów społecznych, socjologów, politologów, ekonomistów, antropologów kultury, polityków, nie powinno zabraknąć głosu teologów. Tak można odebrać najnowszą książkę Tomasza Halika.

Rozwiązanie zaproponowane przez oświecenie – rozdziału religii od państwa, gdzie religia miała stać się sprawą prywatną – choć wniosło wiele pozytywnych aspektów, o których nie można zapominać, to jednak przyniosło także i skutki negatywne. Zdaniem Halika, nie da się tak radykalnie obu rzeczywistości rozdzielić, ponieważ religia stanowi sam rdzeń kultury. W sposób naturalny pozostaje ona w pewnej relacji do innych jej dziedzin. Otóż model europejski tak radykalnego rozdzielenia obu rzeczywistości, nie może być zaproponowany (tym bardziej narzucany) poza obszarem naszej chrześcijańskiej cywilizacji. Natomiast w samej Europie będzie on także przedmiotem dyskusji, ponieważ nie jest on już obecnie wystarczający wobec wyzwań współczesności. Procesy globalizacji powodują, że zmienia się rola instytucji państwowych i kościelnych. Obecnie nie odgrywają już takiej roli jak w przeszłości. Fenomen nowych ruchów religijnych, lub pseudoreligijnych, jest ponadinstytucjonalny. Stąd regulacja wzajemnego stosunku między instytucją danego Kościoła a instytucją państwa może okazać się w przyszłości niewystarczająca.

Religia jako istotny składnik kultury sięga także do polityki. Stąd sposób naturalny wiąże się z władzą. Jednak religia dotyka dużo głębszych wymiarów rzeczywistości, mianowicie sacrum. A sacrum, przypomina Halik, to także władza i to dużo głębsza niż polityczna. Może ona zostać nadużyta w dwojakim sensie. Z jednej strony religia może stać się instrumentem w rękach polityków. Wówczas następuje proces sakralizacji władzy politycznej. Z drugiej strony polityka może stać się instrumentem w rękach religii. Wówczas mamy do czynienia ze zjawiskiem upolitycznienia religii. W obu wypadkach mamy przykłady tragicznego powiązania religii z przemocą. Styk tych odrębnych rzeczywistości, jak pokazuje historia, generował napięcia, a obecnie radykalizacja postaw może prowadzić do kolejnych ekscesów.

Stąd próba zepchnięcia religii do sfery prywatnej oraz materialistyczno-pozytywistyczna interpretacja rzeczywistości przez racjonalizm

oświeceniowy doprowadziły do powstania współczesnego fundamentalizmu, który zagraża samej istocie religii i nie służy spotkaniu z innymi tradycjami. Traktuje on religie jako rzeczywistość powierzchowną i nie dostrzega jej wielowymiarowości. Zdaniem Halika jest to reakcja obronna na zjawiska nowoczesnego świata. Przejawia się ona w postawie lęku o własną tożsamość, w próbie powrotu do wcześniejszych stadiów religijności, uznawania wrogów tradycji za odstępców i zdrajców. To wyuczona nieumiejętność radzenia sobie z wątpliwościami powstałymi w wyniku zetknięcia się z czymś, co jest odmienne, co nowe i nieznanne. To gdzieś tutaj, zdaniem Halika, można dopatrywać się zespolenia fundamentalizmu z agresywnością. Dlatego zagrożenie to będzie narastało wszędzie tam, gdzie postawa fundamentalizmu spotyka się z nietolerancją religijną lub laicką.

Kolejne zjawisko, które wyklucza wzajemne spotkanie religii to fanatyzm. Jego podłożem naturalnym może być strach przed utratą znaczenia, ale również potrzeba zrekompensowania własnej niepewności, a zapewne też po prostu frustracja. Wówczas absolutyzuje się jedną wartość, a traci zdolność spojrzenia szerszego. W konsekwencji radykalizuje się swoje stanowisko – *wszystko albo nic*. W pewnych okolicznościach fanatyzm może prowadzić do przemocy, np. w postaci terroryzmu.

W celu zapobieżenia tym negatywnym zjawiskom, Tomasz Halik wspólną przestrzeń dla wielu tradycji religijnych widzi w dialogu. Temat ten jest dziś modny. Wiele opasłych tomów już mu poświęcono. To przedmiot dyskusji licznych sympozjów międzynarodowych. Ma wielu zwolenników, jak i przeciwników. W pewnych kręgach nadal patrzy się na niego z pewną podejrzliwością. Na jesieni 2011 r. przez prasę polską przetoczyła się dyskusja na temat sensu spotkania przedstawicieli różnych religii w Krakowie. Wydarzenie to ponownie pokazało, że choć temat ten mocno jest obecny w nauczaniu Magisterium Kościoła, to jednak w głowach przeciętnego katolika dalej brzmi on obco i podejrzanie.

Dlatego Halik wiele miejsca poświęca wyjaśnieniu czym dialog nie jest. Czyli kiedy staje się on po prostu swoją karykaturą. Przypomina, że

w dialogu nie chodzi o uniformizację, uprzejmą obojętność, przerobienie innego na swój obraz, o wzajemne przystosowanie się, poklepywanie po plecach, czy traktowanie innego wyłącznie jako obiektu własnej misji. Dialog w rozumieniu czeskiego teologa to zachowanie własnej tradycji (tożsamości), to poznanie i uszanowanie odmienności drugiego, uczenie się od siebie nawzajem, pokazywanie i proponowanie tego co dla nas jest najważniejsze, wyjaśnienie i bronienie swoich własnych wartości, przekonanie, że to co głosimy wyraża prawdę. Tej ostatniej Halik poświęca wiele miejsca, ponieważ zdaje sobie sprawę jak bardzo doniosły jest to temat, zwłaszcza w dialogu międzyreligijnym. Każda z wielkich tradycji religijnych stoi na stanowisku posiadania prawdy pochodzącej od Boga. W tym miejscu pojawia się słuszne pytanie o sens dyskusji, wspólnych poszukiwań i dialogu. Halik dostrzega go przy uwzględnieniu dwóch zasadniczych rozróżnień. Pierwsze jakie zachodzi pomiędzy stanowiskiem – *mamy prawdę a tylko my mamy prawdę*, a drugie przy uwzględnieniu różnicy między odsłoniętą (objawioną) prawdą a poznaniem i przyjęciem jej. W swoim wywodzie zwraca uwagę na perspektywizm poznania, postuluje poszanowanie wolności w poszukiwaniu jej oraz przypomina o miłości w jej przekazywaniu. Zarazem zdecydowanie odcina się od ekskluzywizmu – *tylko u nas jest prawda*, oraz przeciwstawia się stanowisku, że *wszystkie religie są sobie równe*. Oba poglądy wykluczają jakąkolwiek formę pokojowego współistnienia tradycji religijnych.

Zaprezentowana koncepcja wspólnej przestrzeni w formie dialogu nie jest nowa. Ma mocne oparcie w posoborowym nauczaniu Kościoła. *Przenikanie światów*, to przede wszystkim pogłębiona refleksja nad kształtem dialogu, polemizująca z jego przeciwnikami, jak również demaskująca nadużycia stosowane wobec tego pojęcia. To udana próba oczyszczenia go od wszelkich ideologicznych nadużyć. Halik jako zwolennik dialogu daleki jest od idealizacji pozycji, którą przyjął. Doskonale zdaje sobie sprawę, że dialog między tradycjami nie rozwiąże wszystkich nabrzmiałych problemów. Co więcej, może on być także źródłem nowych napięć. Nie można go także absolutyzować kosztem odpowiedzialności innych za przyszły kształt świata. Niemniej nie

sposób nie zgodzić się z Halikiem, że może on jednak w znacznym stopniu minimalizować pewne negatywne zjawiska, co więcej, może być on także alternatywą w stosunku do przemocy, obojętności, nietolerancji.

Najnowsza książka Tomasza Halika nie wyczerpuje całej problematyki związanej z omawianym zagadnieniem. Zabrakło w niej przedstawienia, przynajmniej w zarysie, stanowisk innych tradycji religijnych. O ile dowiemy się o obrzędach związanych z narodzeniem, ze śmiercią, z wejściem w wiek dojrzały, lub w związek małżeński, o tyle nie poznamy ich myślenia o dialogu. Być może jest to temat, który doczeka się opracowania w kolejnych pracach czeskiego teologa.

Andrzej Morka OP

Tomáš Sedláček, *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, tłum. D. Bakalarz, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2012, ss. 357.

Tomáš Sedláček jest kolejnym współczesnym ekonomistą, który próbuje łączyć w swojej najnowszej książce dwie dziedziny wiedzy: ekonomię i moralność. Urodził się w 1977r. Studiował ekonomię na Uniwersytecie Karola w Pradze, a następnie w Yale, Georgetown i Harvard University. Już w wieku 24 lat pracował na stanowisku szefa doradców ekonomicznych prezydenta Václava Havla. Obecnie jest zatrudniony w banku ČSOB jako główny strateg makroekonomiczny. Od 2009 jest członkiem Narodowej Rady Ekonomicznej w dziesięcioosobowej grupie doradczej premiera Republiki Czeskiej. Łączenie ekonomii z moralnością dotyczy nie tylko literatury przedmiotu, ale także praktycznych koncepcji podkreślających społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw, zastosowania etyki w biznesie, czy tworzenia kodeksów etycznych.

Sedláček w książce *Ekonomia dobra i zła* w sposób nowatorski naukę ekonomii rozpatruje w ramach wymienionych w tytule elementów moralnych. Wiadomo, że pytania dotyczące dobra i zła należy zaliczyć